

15.02.2020, 19:44 Wrocław (PAP)

Biedroń: Pierwszym celem mojej prezydentury będzie odbudowa dobrych relacji w ramach Unii Europejskiej (opis)

Pierwszym celem mojej prezydentury będzie odbudowa dobrych relacji w ramach Unii Europejskiej - zapowiedział podczas konwencji w Świdnicy kandydat Lewicy na prezydenta Roberta Biedroń. Oceniał, że rząd od pięciu lat robi wszystko, by osłabić nasze wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo.

W Świdnicy (woj. dolnośląskie) odbyła się w sobotę konwencja wyborcza kandydata Lewicy na prezydenta Roberta Biedronia, poświęcona obronności, polityce bezpieczeństwa i kwestiom międzynarodowym.

Podczas konwencji poseł Krzysztof Gawkowski odniósł się do czwartkowego głosowania nad nowelizacją ustawy o telewizji i radiofonii. „Prezydent za chwilę będzie podpisywał ustawę, która ma przekazać 2 mld zł na TVP, zamiast na leczenie chorych na raka. PiS widzi w tym cel większej propagandy, a mniejszych środków na odpowiedzialną służbę zdrowia” – stwierdził.

"Andrzej Duda, który dziś zainaugurował swoją kampanię w Warszawie, tak naprawdę zainaugurował własne pożegnanie z Pałacem Prezydenckim. (...) Potrzebujemy prezydenta, który będzie odpowiedzialny i niezależny, który nie będzie notariuszem. Jeżeli w parlamencie będzie uchwalane złe prawo, będzie potrafił powiedzieć: dość” – mówił Gawkowski.

Głos zabrał także lider Lewicy Razem Adrian Zandberg, który podkreślił, że świat się zmienił, a przyszłość i bezpieczeństwo Polski zależą od tego, czy te zmiany dostrzeżemy. Jego zdaniem Polska potrzebuje prezydenta, który rozumie współczesny świat.

Zandberg zwrócił uwagę, że skończyła się epoka, kiedy USA były hegemonem. „Przed nami są nowe zagrożenia, nowe wyzwania i powtarzanie zaklęć z lat 90 na nic nie pomaga. Polska nie jest wyspą i Polska nie jest lotniskowcem Stanów Zjednoczonych. Potrzebujemy prezydenta, który będzie mieć odwagę powiedzieć jasno, że przyszłość Polski jest w Europie” – powiedział.

Jak mówił, Europa właśnie się zmienia i są w niej państwa, takie jak Wielka Brytania, które z Unii wypadają, i takie, które decydują się na bliższą współpracę. „Przed takim wyborem stoi Polska: albo iść z tymi, którzy chcą większej integracji, większego budżetu, współpracy obronnej (...) albo pozostać na peryferiach” – wskazał. Jego zdaniem Polska powinna brać udział w pogłębionej integracji europejskiej.

„Potrzebujemy prezydenta, dla którego europejskie wartości, postęp, prawa człowieka, pokój, to nie są puste słowa. Potrzebujemy prezydenta, który potrafi współpracować, bez awanturowania się, ale też bez unikalności. Takim prezydentem nie będzie Andrzej Duda ani Małgorzata Kidawa-Błońska. Takim prezydentem będzie Robert Biedroń” - podkreślił lider Lewicy Razem.

Robert Biedroń w swoim wystąpieniu podkreślił, że bezpieczeństwo to przede wszystkim sprawne państwo, przestrzegane prawo, działające instytucje demokratyczne, czy solidarność społeczna. „To troska o dobro wspólne, troska o wszystkich obywateli i obywatelki bez względu na to, kim są i na jakie partie głosują. (...) To sprawnie działające szkoły, szpitale dbałość o środowisko. To nie wzniecanie konfliktów, dzielenie nas na lepszych i gorszych, czy zapaść w usługach publicznych - mówił Biedroń. Dodał, że bezpieczeństwo to także sprawna, dobrze wyposażona armia, konsekwentnie realizowana strategia obronna i dobrze działające służby.

„Po pięciu latach rządów PiS widzimy przede wszystkim chaos w wielu dziedzinach. Z obawą patrzymy na zniszczony wymiar sprawiedliwości, upolitycznione służby i prokuraturę, na rząd, który rozpoczyna kolejne konflikty z kolejnymi grupami społecznymi, patrzymy także na bezradną dyplomację i bezsensowne kłótnie z naszymi przyjaciółmi w UE” - mówił kandydat Lewicy.

Jego zdaniem, od pięciu lat rząd robi wszystko, żeby osłabić nasze wewnętrzne i zewnętrzne bezpieczeństwo. „Prezydent Andrzej Duda, jeśli akurat sam nie przykłada do tego wszystkiego ręki, to zadowala się rolą biernego obserwatora destrukcji naszego życia publicznego” - ocenił Biedroń

„Żyjemy dzisiaj w dość niespokojnych czasach. U naszych sąsiadów wciąż tli się konflikt zbrojny, podobnie jak na Bliskim Wschodzie. Spójność UE nie jest już tak bardzo oczywista, jak jeszcze dziesięć lat temu. W Białym Domu zasiada polityk, który prowadzi politykę trudną do przewidzenia, nieobliczalną. Rosja z kolei wykorzystuje brak europejskiej jedności i pogłębia niestabilność naszego regionu, a Chiny wyrzuciły dotychczasowe sojusze z partnerami na Zachodzie do góry nogami” - wskazywał.

Podkreślał, że prezydent musi wiedzieć, że siły nie mierzy się tym, jak mocno uderzy się pięścią w stół. „Siła to wypadkowa mądrości, zdolności do kompromisu, dążenia do pokoju, a nie wzniecanie konfliktów. Jest takie powiedzenie: +czasem lepiej jest mądrze stać niż głupio biegać+. To samo dzisiaj dotyczy bezpieczeństwa państwa. A dziś niestety nad naszym bezpieczeństwem czuwają ludzie, którzy głównie bezmyślnie biegają, i to w kółko” - mówił Biedroń.

„Słyszymy dużo o Polsce powstającej z kolan, widzimy wygrażanie, machanie szabelką. Od czasu do czasu rządzący pokażą nam środkowy palec, ale co z tego wymachiwania szabelką ma Polska i zwykli obywatele? To nie ma nic wspólnego z budowaniem naszej siły i bezpieczeństwa. Jesteśmy gotowi to zmienić” - powiedział.

Jak ocenił, „dziś polskie władze zamknęły się w bańce pogardy”. „Gardzą wszystkim, co inne od nich - wewnątrz i na zewnątrz Polski. Mamy dziś najgorsze w historii relacje z Unią Europejską, mamy najłabszą od 1989 roku pozycję na arenie międzynarodowej” – stwierdził.

Biedroń podkreślił, że pierwszym celem jego prezydentury będzie odbudowa dobrych relacji w ramach Unii Europejskiej. „Silny i odpowiedzialny prezydent powinien postarać się, by Polska stała się jednym z wiodących krajów w Unii Europejskiej. W ramach Trójkąta Weimarskiego z Francją i Niemcami będziemy więc rozbudowywać wspólne programy obronne np. w ramach PESCO” – mówił.

W ocenie kandydata Lewicy, dziś Rada Bezpieczeństwa Narodowego to ciało martwe. „Dziś prezydent Duda rozmawia tylko z politykami PiS. Staje na głowie, żeby nie doprowadzić do żadnego spotkania, które dopuści głos opozycji. Dlatego dziś przypominam: bezpieczeństwo kraju nie ma barw partyjnych” – mówił zwracając się do Andrzeja Dudy.

Zadeklarował przy tym, że jeśli zostanie wybrany na urząd prezydenta, będzie regularnie zwoływał posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego, w których zasiadać będą wszystkie partie, także opozycyjne. „Zadbam o to, żeby przy Prezydencie RP funkcjonowała rada złożona z byłych prezydentów i premierów, aby wnosili swoje doświadczenie i kompetencje do naszego bezpieczeństwa” – zapowiedział.

Powiedział też, że jako prezydent będzie dbał o to i wywierał naciski na ministerstwo obrony, żeby zakup technologii wojskowej odbywał się zawsze według strategicznego planu i w oparciu o wiedzę ekspercką. „Polską racją stanu jest m.in. rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego, który jest dziś w ruinie. (...) Polska Grupa Zbrojeniowa stała się kolejną zabawką partii, tak jak wcześniej TVP, IPN czy spółki skarbu państwa. Dziś nie służy ona do tworzenia, innowacji, do produkowania nowoczesnego uzbrojenia, jest niestety kolejnym źródłem stanowisk i wypłat dla krewnych i znajomych” – ocenił.

Biedroń zapowiedział, że na początku kadencji wraz z doradcami przygotuje strategię "Bezpieczna Polska 2020", która będzie zawierać m.in. plan modernizacji polskiej armii. „Będzie zakładała także realizację nowoczesnych programów wojskowych, a także plan obrony przed cyberzagrożeniami. Świat się zmienia, a Polska musi być gotowa na te wyzwania” – podkreślił.

Zadeklarował także uporządkowanie służb specjalnych. „Zlikwidujemy CBA, które jest niepotrzebne, które jest zabawką w ręku partii politycznej. Nie potrzebujemy aż 12 różnego rodzaju służb specjalnych, to marnotrawstwo. W Polsce powinno funkcjonować maksymalnie sześć jednostek” - mówił.

Podczas konwencji Biedroń ogłosił też, że jego doradcami ds. bezpieczeństwa będą b. wiceszef MON Janusz Zemke i komandor Bożena Szubińska. (PAP)

Autorka: Agata Tomczyńska

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.